



Deborah  
Wolfe

## ZANIM POMYŚLISZ O WYJŚCIU NA PLAŻĘ...

### Aloesowy Zestaw Tonizujący: pytania i odpowiedzi

Tu, gdzie mieszkam, wciąż brodzimy po kolana w śniegu, tymczasem Regionalny Dyrektor Sprzedaży z Kalifornii dzwoni do mnie z prośbą o odpowiedź na kilka pytań dotyczących Aloesowego Zestawu Tonizującego! Podejrzewam, że to dlatego, iż o tej porze roku wielu z Was zaczyna już myśleć o zbliżającym się „sezonie bikini” (ja natomiast wciąż staram się trzymać ciepło i nie złapać grypy).

Najczęściej popełnianym błędem przy użyciu produktów wchodzących w skład Zestawu Tonizującego jest czynienie czegoś, co hamuje lub wręcz przeciwnie – nadmiernie stymuluje krążenie krwi. To prawda, zadaniem Kremu Tonizującego jest stymulacja krążenia, by usprawnić usuwanie zalegających w tkankach toksyn i tłuszczów – zwłaszcza tam, gdzie mają zwyczaj nadmiernie się gromadzić. Stosując owijania specjalną folią powodujemy, że pory się otwierają i następuje szybsze oraz głębsze wnikanie cennych składników w głąb skóry i dalej. Jedno jest jednak pewne – nie możemy owinąć się zbyt ściśle. Nie wolno doprowadzić do miejscowego zahamowania krążenia krwi, chyba że zupełnie nie zależy nam na pozytywnych efektach całego przedsięwzięcia...

Czasami niektórzy z Was przesadzają, uważając, że dla przyspieszenia działania Kremu Tonizującego należy po jego nałożeniu intensywnie ćwiczyć. Nic bardziej mylnego! Już sam Aloe Body Toner posiada wystarczającą moc usuwania toksyn z tkanek podskórnych, tak że wcale nie musimy nadmiernie stymulować tego procesu. Jeśli przesadzimy ze stymulacją, zbyt wiele toksyn naraz trafi do krwiobiegu, co może spowodować nudności, bóle głowy i tym podobne nieprzyjemne objawy.

Jeden z dystrybutorów z Kalifornii pyta, czy tonizacja może być kontynuowana w czasie menstruacji. Moja odpowiedź brzmi: jest to niesłychanie indywidualna sprawa. Co prawda, nie ma żadnych medycznych przeciwwskazań do użycia Kremu Tonizującego, owijania i Kremu Pielęgnacyjnego w tym czasie, ale część kobiet odczuwa, zwłaszcza w dwóch pierwszych dniach, duży dyskomfort, co sprawia, że przekładają kolejną sesję tonizacji na nieco później.

Kolejne pytanie dotyczy tego, czy z Kremem Tonizującym pod folią można spać i tu moja odpowiedź jest zdecydowana: nie! Przypomnijcie sobie proszę wszystko, co wiecie o skórze i o przyczynach, dla których nazywa się ją często „trzecią nerką” lub „trzecim płucem”. Skóra to żywy, oddychający organ wydalania i jeśli zatkamy jej pory, nie może oddychać ani usuwać toksyn. Jeśli stosujemy Krem Tonizujący wieczorem i trzymamy go na ciele około godziny, to przed pójściem do łóżka

należy zdjąć folię i resztę kremu wmasować. Niech działa dalej, kiedy śpimy, ale już bez owinięcia!

Niektórzy z Was lubią po usunięciu folii posmarować tonizowane obszary ciała Kremem Pielęgnacyjnym. Według mnie powinny tak robić jedynie te osoby, u których cały Toner uległ wchłonięciu pod folię – w przeciwnym razie jest to marnowanie produktu i pieniędzy. Ja sama używam Kremu Pielęgnacyjnego dopiero następnego dnia, po porannym prysznicu, i sądzę, że w ten sposób działanie Tonera jest znakomicie przedłużone. Nie zawsze zdublowanie działania produktów oznacza podwojenie efektów. Wiem jednak, że nie wszyscy używają Kremu Tonizującego wieczorem. Nieco mnie to dziwi, gdyż jako produkt o większym stężeniu tonizujących składników ma on o wiele bardziej intensywny zapach niż Krem Pielęgnacyjny. Może jednak niektórzy z Was lubią chodzić przez większość dnia w „chmurze” niezwykle, intrygującego zapachu... W każdym razie Krem Pielęgnacyjny pachnie o wiele delikatniej.

Aloesowy Zestaw Tonizujący może być używany wszędzie tam, gdzie dokuczają cellulite. Ja sama mam genetyczne predyspozycje do „pomarańczowej skórki” w rejonach od pasa w dół, a szczególnie – możecie mi wierzyć lub nie – w okolicach łydek i kostek. Wiem jednak, że wiele kobiet walczy z tą szpecącą dolegliwością na ramionach, plecach, nad kolanami, nie mówiąc już o udach, pośladkach i biodrach.

Aloesowy Zestaw Tonizujący oraz właściwa dieta i suplementy dietetyczne Forever Living Products to szczególnie udana kombinacja. Przecież każdemu z nas zależy na tym, żeby nie tylko sprawić, aby ciało było piękniejsze na tegoroczną plażę, ale żeby ten stan utrzymał się jak najdłużej. Walczmy z nadwagą i nieprawidłową dietą, bądźmy konsekwentni w wykonywaniu starannie dobranych ćwiczeń, a będziemy z przyjemnością czekać na kolejny „sezon bikini”!

*Artykuł pierwotnie ukazał się w „Potędze Forever”, maj 1996 r.*

